

Sowiecka agresja - migawki.

70 lat temu Związek Radziecki na mocy tajnych paktów zawartych z Hitlerem zagarnął połowę terytorium Polski, prawie 200 tysięcy km² z ponad 13 milionami ludności, z czego ponad 5 milionów stanowili rdzenni Polacy. Agresji dokonał bez wypowiedzenia wojny, łamiąc 10-letni pakt o nieagresji z Polską.

W dniu przekraczania polskiej granicy przez sowieckie wojska Naczelnny Wódz Edward Śmigły Rydz wydał tzw. „dyrektywę ogólną”, w której rozkazywał wycofywanie się wojsk do Rumunii przez Węgry i unikania walki z sowieckim najeźdźcą. Jak się okazało po latach, dyrektywa ta była wprowadzana w życie, nim jeszcze się ukazała. Do dziś niewiele wiemy, jak było to możliwe. Wspomina o tym nieco Jerzy Łojek w książce pisanej jeszcze w stanie wojennym „Agresja 17 września 1939”.

„Radziecka infiltracja agenturalna części polskiej administracji i niektórych środowisk oficerskich WP była w 1939 roku większa, niż dzisiaj się przypuszcza”. Inny historyk, prof. Andrzej Pepłoński uważa, że zaskoczenie wrześniową agresją sowiecką było winą kierownictwa Referatu Wschód, ale dodaje, że do winnych zaskoczenia wkroczeniem Armii Czerwonej 17 września należy zaliczyć również wywiady amerykański i brytyjski, które znały treść tajnego protokołu paktu Ribbentrop-Mołotow i nie przekazały tych wiadomości polskiemu rządowi.

Na terenach Polski wschodniej znalazło się w niewoli ponad 300 tysięcy żołnierzy. Tragiczny los spotkał polską ludność, którą wkrótce wcielono siłą do Związku Radzieckiego. Eksterminacji narodu polskiego dokonywano poprzez deportacje w głąb Związku Radzieckiego. W lutym, kwietniu i czerwcu 1940 miały miejsce 3 pierwsze fale deportacji. W czerwcu 1941 odbyła się kolejna fala wywózek Polaków na sowieckie pustkowia. Wywieziono od 1.5 miliona do 2 milionów Polaków. Instrukcja sowieckiego NKWD wskazywała, kto ma być deportowany: członkowie partii politycznych, studenci, policja państwowa, żandarmeria, oficerowie, sędziowie, ochotnicy, osoby usunięte z komunistycznej partii, uchodźcy, emigranci, przemytnicy, osoby, które podróżowały za granicę, personel Czerwonego Krzyża, duchowni i ci, którzy się udzielali na terenie parafii, arystokracja, właściciele ziemscy, kupcy, bankierzy, przemysłowcy, łowcy, restauratorzy, hotelarze oraz esperantyści i ... filateliści. A więc nie tylko klucz narodowościowy, ale klasowy.

Instrukcja Hitlera o mordowaniu Polaków zawierała głównie klucz rasowy: „Na Wschodzie, mówił Hitler, umieściłem moje oddziały SS Totenkopf (z trupią główką), dając im rozkaz nieugiętego i bezlitosnego zabijania kobiet i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy”.

21 września 1939 roku wieczorem generał Władysław Langner dowódca obrony Lwowa powiedział swoim żołnierzom, że nie będzie dalej narażał mieszkańców na śmierć i postanowił

pertraktować z bolszewikami. Jedynym, który się sprzeciwił, był płk Jarosław Szafran. Następnego dnia, 22 września, Rosjanie przystali na wszystkie warunki kapitulacji gen. Langnera, ale żadnego z nich nie dotrzymali. Wyłapali i aresztowali wszystkich żołnierzy i oficerów, którym zagwarantowali swobodne opuszczenie miasta. Oficerowie ci zakończyli życie w dołach śmierci koło Charkowa od strzału w tył głowy. Generałowi Langnerowi darowano życie, a płk Jarosław Szafran, ten, który chciał dalej walczyć, zginął w Katyniu.

Dużo dziś wiemy o niemieckiej V kolumnie w czasie II wojny światowej, np. w Bydgoszczy, gdzie wycofujących się z miasta polskich żołnierzy zaatakowali niemieccy dywersanci. Znacznie mniej zaś o V kolumnie na Kresach, a przecież działała ona na znacznie większą skalę niż niemiecka. 17 września 1939 roku tysiące żydowskich, białoruskich, ukraińskich dywersantów uderzyło na polskie wojska i polską ludność. Tu symbolem jest oczywiście Grodno i jego obrona. Do zbrojnych zająć doszło w bardzo wielu miejscowościach, m.in. w Zborowie, Lubomlu, Kołomyi, Różyszczach, Izbicy, Byteniu, Uściłogu, Stepaniu w Skidelu.

Skidel to mała miejscowość koło Grodna. 18 września 1939 r. miejscowi komuniści, żydowscy i białoruscy, na wieść o wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski zbrojnie opanowali posterunek policji, pocztę, elektrownię, pociąg z polskim wojskiem. Aresztowali około 15 oficerów. Porządek przywróciła

polska ekspedycja karna, ale tylko na jeden dzień, gdyż do Skidela weszli Sowieci. Podobnie było w Stepaniu na Wołyniu. 17 września 1939 roku uzbrojeni dywersanci i miejscowi antypolsko nastawieni Ukraińcy i Żydzi zaatakowali siedzibę policji, koszary, doszło do walk z polską policją.

I tak było w prawie każdej miejscowości, w której mieszkała ludność polska, żydowska, białoruska czy ukraińska.

Wrogami Polski i Polaków okazali się nacjonaści białoruscy i ukraińscy, ale głównie komuniści żydowscy i żydowska biedota zafascynowana komunizmem. Tworzyli lokalną milicję i władze, strzelali do Polaków, zasilali sowieckie NKWD, donosili Sowiecom na Polaków.

To były tragiczne dni, które będą zawsze żywe w pamięci Polaków.

Wojciech Reszczyński

Nasza Polska 15.09.09